



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POLSKI
SPRAWOM MIEJSCOWYM URZĄDZENIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
CZĘSTOCHOWA, ul. ALMA Nr. 12. — TELEFON Nr. 22.
Redaktor lub jego zastępca: prof. dr. Stanisław Dąbrowski. Redaktor naczelny: dr. Józef Kłopotowski. Redaktor odpowiedzialny: dr. Józef Kłopotowski. Redaktor korespondentów: dr. Józef Kłopotowski. Redaktor korespondentów: dr. Józef Kłopotowski. Redaktor korespondentów: dr. Józef Kłopotowski.

AGENCIJA: w Radowiu, Noworodanku, Myszkowie, Zawierciu, Piatkowie, Łodzi i Warszawie.

Cena pojedynczego egzemplarza kop. 3.

Do pracy!

Ilekróż naród nasz stanął wobec czy to jakiejś klęski żywiołowej, czy to zamiaru dokonania wielkiego dzieła (np. Macierz), związane z odradzeniem się narodem, pogłębieniem naszej myśli politycznej, z wypaleniem ciemnoty, ofiarności jego, w stosunku do możliwości, zawsze była wielką, intensywną. Ta ofiarności stanowiła też problem, którym mogliśmy mierzyć, określać, oceniać nasze siły, ich żywotność. Obecny moment dziejowego przesilenia, to właśnie jedna z takich chwil, która wyzwa nas do żywiołowego odruchu wszystkich zalet naszego serca i ducha. Kiedy jedni zaatak upragnioną przez wszystkich lepszą, słoneczną przyszłość na ofiarnym ołtarzu składają swą krew, inni dzielą się z rodakami wspaniałomyślnie kawałkiem chleba.

Powstają w całym kraju instytucje, które karmią już nie tysiące, lecz setki tysięcy biedaków. Dzięki tym ludziom ofiarnym, i dobrej woli, dzięki duchowi obywatelskiemu, którego żadne wysiłki wrogich sił zgniebić nie mogły, tę straszną burzę dziejową, która najwięcej gromów rzuca na nasz kraj, znosimy mężnie i do końca zniesiemy.

Niechaj tylko szlachetne uczucia płyną zawsze w naszych sercach. Rozszarżajmy je w jasne ogniska. Niech nie będzie reki, któryby nie dorzuciła do niego paliwa. Niech czynami szlachetnymi wszyscy dostrajają się do tego wielkiego okrzyku życia, który drży dziś w pierś, chwycie się na ustach całego narodu. Niech one będą tym pierwszym twórczym aktem naszego odradzającego się życia.

Niech serca nasze nie będą wyjąłoniem popieliskiem, aby sumienie, ten nasz sędzia sprawiedliwy, kiedyś nie czyniło nam gorzkich wyrzutów. (w. j.)

Częstochowa, 7 stycznia 1916.

Komunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 9 stycznia:

Wschodni plac boju.

Nie wydarzyło się nic znamienego.

Zachodni plac boju.

Na południe od Hartmannswellerkopf, pod Hirsstein udało nam się odebrać nieprzyjacielowi ostatni okop z tych, które w dniu 21 grudnia wpadły w jego ręce. Przy tej sposobności wzięliśmy do niewoli 20 oficerów i 1088 żołnierzy, ponadto zdobyliśmy 15 karabinów maszynowych.

Balkański teren walk.

Nie nowego dowództwo armji.

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 7 stycznia:

Front zachodni.

W okolicy Rygi skierowali Niemcy około Olat na nasze rowy gazy oszalałymi. 30 naszych wywiadów zaatakowało w okolicy Dudern, (6 km. na południowy zachód od Jakobstadu) także oddział nieprzyjacielski i w walce na blizki dystans dużą część znieśli bagnietami oraz wzięli do niewoli 36 jeńców, w tem jednego oficera.

Obsadziliśmy odcinek Czartoryska i wzgórza, położone na zachód od tego miasta, wzięliśmy 76 żołnierzy i 3 oficerów oraz zdobyliśmy pewną ilość drutu.

Kontratak nieprzyjacielski w celu odebrania Czartoryska nie powiódł się.

Na północny wschód od Czartoryska usiłowały wojska austriackie wykonać kontratak za pomocą gazów oszalałymi. Zostali oni naszym ogniem zmuszeni do cofnięcia się na swoje poprzednie stanowiska.

Front kaukaski.

Wieczorem dnia 4 stycznia pod osłoną mgły zaatakowali Turcy nasze pozycje około wsi Acha i Bildatchor. 22 wojska na południowy zachód od Olty.

Ogień nasz zmusił przeciwnika do cofnięcia się na dawne pozycje.

W Persji.

Stu Persów pieszych i konnych usiłowało zaatakować Dowlatabad, 80 km. na południowy wschód od Hamadanu, zostali jednak odparci.

Komunikaty francuskie.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 7 stycznia:

Po południu:

W ciągu nocy ubiegłej nie wydarzyło się nic godnego uwagi.

Wieczorem:

W Artois na południe od Arras pod Nouvron, na północny zachód od Soisson i w Szampanji ożywna walka artyleryjska.

W Argonach, w odcinku Vauquois, jedna z naszych min wysadziła w powietrze mały posterunek niemiecki.

W lesie Bouchot na północ od St. Michel spowodowały nasze działa 3 wybuchy.

Ameryka dla Polaki.

Krakowski „Głos Narodu” otrzymał od Henryka Sienkiewicza następujące pismo:
„Szanowny Panie Redaktorze! Przesyłam Wam kopję depeszy, którą komitet nasz otrzymał z Chicago, od sekretarza Związku Narodowego, p. Stanisława Osady.
Depesza brzmi jak następuje:
„Prezydent Wilson podpisał odezwę do całej ludności Stanów Zjednoczonych, wywołując do składania rzeszy ofiar wojny w Polsce. Czerwony Krzyż amerykański zwrócił się

również z podobnym wezwaniem do kościołów wszelkich wyznań, wyznaczając dzień Nowego Roku na zbieranie składek, przeznaczonych na pomoc dla tychże ofiar”.

Dzieląc się z Wami dobrą nowiną, przesyłamy zarazem serdeczne życzenia, aby rok 1916 okazał się dla nas pomyślniejszym od ubiegłego.

Vevey, 29 grudnia 1915.

Henryk Sienkiewicz”.

Walki w Galicji.

Korespondent „Corriere della Sera” w Piotrogradzie, Renzo Larko, nadawia pismu swemu dłuższą korespondencję, w której zapowiada mającą niebawem rozpocząć się wielką bitwę na całym froncie rosyjskim, głównie zaś w okolicy Rygi i Dźwińska, oraz w pobliżu Besarabji. To, co czynią Rusjanie obecnie, jest, zdaniem korespondenta, tylko prologiem i wyszukaniem słabszych miejsc przeciwnika. Z obu stron uderzają przeciwnicy na siebie z wielką gwałtownością, próbując swych sił, pragną wy badać się, ale ostateczny szturm na dejdzie dopiero za kilka dni.

Rosyjska kwatera główna.

Według otrzymanych tu wiadomości, rosyjska kwatera główna znajduje się obecnie w Mohylowie. Tam też przebywa cesarz rosyjski, minister wojny, gen. Poliwanow i general Pau.

Racja i Rumunja.

W rządowym piśmie rumuńskim „Independence Roumaine” zastanawiają się nad ostatnią podróżą do Bukaresztu wielkiego księcia rosyjskiego Borysa Podroży tej dopiero teraz poczynają przypisywać w dyplomatycznych kołach rumuńskich niemałe znaczenie polityczne. Początkowo ją lekceważono, ale dziś, gdy pobyt wielkiego księcia w stolicy Rumunii przedłużał się wbrew wszelkiemu oczekiwaniu o kilka dni, przywiązują do niej i w rządowych sferach bucharszteńskich wysokie znaczenie dyplomatyczne. Jaki wynik realny myśla polityczna Borysa dotychczas w Rumunii odniosła i jaki jest w ogóle jej ostateczny cel, o tem oficjalna gazeta rumuńska nie wspomina. („Hlas Naroda”)

Dwa plany rosyjskie.

Z Piotrogradu donoszą do medjołańskiego „Secolo”, że w sadnym kraju sprawa przyspieszenia operacji strategicznych nie stoi w tak ścisłym związku ze sprawami politycznymi, jak w Rosji. W rosyjskich kołach miarodajnych rozważane są obecnie dwa plany:

Jeden pochodzi od znanego generała i proponuje utrzymanie się na motylwie naprzd wysuniętych stanowiskach w okrogu Rygi i na Wołyniu i nuteenie nieprzyjaciela drobnie natarciami na całym froncie, jednocześnie zaś radzi przysgotowywać przez całą zimę liczną, świetną, dobrze ubrojoną armję i w chwili odpowiedniej zaatakować Niemców i Austriaków. Plan ten wymaga mocnego i wyrozumowanego poparcia przez cały naród, „swolania Dumy

państwowej i udzielenia pewnych swobód politycznych.

Drugi plan pochodzić ma z kół pravicowych. Polega zaś na wyśkaniu już posiadanej amunicji i zebranych rezerw przez rzucenie się na nieprzyjaciela w Galicji wschodniej, pobicie go, wtargnięcie do Bukowiny i wciągnięcie do zatargu Rumunii. Wszystkie te operacje mają być dokonane bez zbędnego rozgadywania się o nich. Niedawny, półrządowy zjazd pravicowców, oraz odłożenie terminu zwolania Dumy państwowej pozwalają przypuszczać, że ten drugi plan znalazł uznanie sfer wyższych.

Niepowodzenie posła Szebeko

Z Bukaresztu „Az Est” donosi: Prasa rosyjska jeszcze przed wyjazdem posła Szebeko z Bukaresztu zaprzestała pochlebiać Rumunii, wyjaśniając, iż cesarz, rozważwszy położenie, nie życzy sobie żadnej ekspedycji karnej przeciw zdradzieckiej Bułgarii. Po wyjeździe Szebeko wszczęto również przenoszenia na inne fronty skoncentrowanych w Besarabji wojsk, które początkowo przeznaczone były do współdziałania z Rumunją.

Król serbski na czele armji.

„Lokal Anzeiger” dowiadyuje się z Salonik, że król Piotr odbywa ożywną konferencję z generałem Sarrailem i generałem angielskim Mahonem. Rokowania dotyczą utworzenia nowej armji serbskiej i jej wspólnego działu w mających nastąpić niebawem walkach.

Król Piotr zamierza sam osobiście stanąć na czele swojej armji.

Baterja elektryczna.

Petersburska Agencja Telegraficzna donosi:
Według nadeszłych do Kijowa wiadomości, toczące się, na sąsiedniącym z granicą rumuńską froncie bessarabskim walki, szybko przybiegają na zaciętości. Szczególnie zacięła walka toczy się na froncie Tarnopol-Trembowla. Ranni oficerowie rosyjscy uskarżają się na niesłychane trudności, z jakimi muszą Rosjanie waloczyć na tym froncie. Dość jest wspomnieć o tem, że zasieki z drutu kolczastego szbudowane są w 24 szeregach i połączone z baterjami elektrycznymi o silnym prądzie.

Nagroda za łodzię podmorną.

Ajencja Havasa ogłasza: Władze angielskie podają do ogólnej wiadomości, że każdy, kto zawiadomi o obecności na morzu i Egejskiem niemieckich łodzi podmornych, otrzyma nagrodę w wysokości 50 tysięcy franków.

Długość francusko-angielskich rowów ochronnych.

Francuski sprawodawca wojenny „Daily Chronicle” wyliczył, że długość znajdujących się w posiadaniu Anglików i Francuzów rowów ochronnych, ciągnących się na przestrzeni od morza Północnego, aż do granicy swajcarskiej, wynosi 16,000 km. Zdumiewający rezultat! Jak wiadomo, średnica kuli ziemskiej wynosi 12,750 kilometrów.

Teatr „PARYSKI” II Aleja 19.

Program od soboty 8-go do wtorku 11-go Stycznia 1916 roku!

Kobieta, filozof i życie

Nadzwyczaj interesujący i efektowny dramat w 5 częściach cieszący się wielkim powodzeniem zagranicą

I. Prolog. 2. Dyrigolona pacjentka. 3. Tęsknota za kwiatami. 4. Śmierć w życiu. 5. Filozof. Brak murarzy (komedia) | Rzeka Ozu (natura)

Nowość!! NA SCENIE: Nowość!!
Ostatni gwóźdź sezonu

Postępowy Książę

Operetka w 1 akcie opracowana przez Taurosa

Nowa wystawa! Chór! Nowe kostiumy!
Reżyser T. WOŁOWSKI

Teatr „ODEON” II Aleja 43

Program od wtorku 11-go do piątku 14 Stycznia 1916 r.

Dość wzruszający dramat z cyklu „Chryzantemy”

Czy pamiętasz?

Dyptych psychologiczny w 3-oh częściach.

W roli głównej słynna W. Karali.

Marja Burgundzka
(Dramat historyczny.)

SPRYTNY SŁUŻĄCY (komieczny)

KLASZTOR KARTUŻÓW (z natury)

NOWOMODNY OTELLO (komedia)

Ceny miejsc

Miejsce w Łoży:	II Miejsce:	III Miejsce:	W. jakowi
50 pf.	40 pf.	20 pf.	80 pf.
90 kop.	45 kop.	12 kop.	18 kop.
70 hal.	55 hal.	27 hal.	40 hal.

Dziedzi na wszystkie miejsca płać połowę.

Doktor PAWEŁ BRONIATOWSKI
Częstochowa, Nowy-Rynek 8, Telefon 24.
Choroby skórne, pieluska, włośń wadyżyma i Kosmetyka lekarska. Przynajmniej od 9-12 rano i od 4-8 po poł. Poniżej od 3-4 popołudniu. Stosuje wrodziny wstrzykiwania SALWARSANU (BATA 600 i 1916) w dawce 100 mg 3 razy.

KALENDARZE
ścienne do zrywania
nabywać można
w sklepie
Administracji Gońca

Pokój do wynajęcia

ładnie umeblowany, ciepły, i piętro może być z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość w „Gońcu” sub „G” lub Szkoła na № 9 m. 4.

☐ sprzedażi zaraz kołnierzy damski (czyli Etolia) z Gronostai ładnym fasonem zrobiona. Wiadomość III Aleja 57 gdzie obiady si, wydzia 5-

DRUKARNIA i LITOGRAFJA

F. D. Wilkoszewskiego

w Częstochowie, II Alleja № 38.

Wykonywa wszelkie roboty starannie i akuratnie po cenach możliwie niskich.

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.

50)

MALŻEŃSTWO

WŁADYSŁAWA IV.

Roman historyczny.

(Dalszy ciąg).

— Tego nie uczyni, bo wie, żeby mu to wcale nie pomogło. Przeciwnie; z listu mego przekonana się, że właśnie tym bilecikiem jest zupełnie obroniony i że napisałam go dla tego, aby mu oszczędzić bardzo przykrych kłopotów.

Pan Bleranval zapieczętował bilet i rzekł:
— Zrobie, jak sobie życzy pani ambasadorowa.

III.

Pani Guébriant udala się natychmiast do królowej, zawiadamiając ją, że margrabia bawi w Warszawie; przymem zapytała Marji Gonzagi, czy kiedykolwiek czem nie obraziła miłości własnej margrabiego; gdyż, zdaje się jej, że to on, nie, kto inny, królowi doniósł o wszystkim.

Królowa doznała najwyższego wzruszenia.

— Rzeczywiście, — zawołała — to on to on, nikt inny. Jakże mogłam

zapomnieć o nim. O! czuję dobrze, że margrabia postanowił mię zgubić. Ze mi też odrazu nie przyszło na myśl, ale winno temu wzruszenie, którego nieustannie doświadczam, które zawiadnęło całą moją istnością. Tak, to on! Kiedy po dopełnionym ślubie w Paryżu, wychodziłam z kaplicy, pierwszą osobą jaką spotkałam, pierwszą twarzą była twarz sztydersko uśmiechnięta margrabiego. Jego oczy zdawały się mówić: „Wszędzie znajdziesz mię na swojej drodze, bo ja się zemścić muszę”. Tak! to on! Straszliwie pomścił się za obrazę, której się tylko mógł domyślić. Bo, gdybym nawet była winna, jeszcze nie powinien być tak okrutnym.

— Więc mniema, wedle twierdzenia Waszej Królewskiej Mości, że doznał krzywdy czy też obrazę?

— To, co się stało, było jedynie skutkiem nieporozumienia. Sądziłam, że czynię właściwie, że wstawiam się za honor i cześć tej, która oddana została w moją opiekę. Pówiędz mi, pani Guébriant, czy mogę obawiać się jeszcze dalszych prześladowań od tego człowieka? Co postanowiłaś w tym razie? Czy przedsięwzięłaś kroki uczynienia go nieszkodliwym!

— Napisałam do margrabiego z prośbą o odwiedzenie mię.

— Wątpliwie bardzo, żeby przyjął zaproszenie. Prędzej przypuszczam,

że będzie się starał zrzęcznie wywinąć.

— Tego samego zdania był i pan Bleranval. Ale co do mnie, zdaje mi się, że mię moje przeczuca nie myli. Jestem przekonana, a Wasza Królewsko Mość przyznać mi raczy słuszność. Juba nie znam mniemańskiej krzywdy wyrządzonej margrabiemu, że tenże uniósł się zbytęcznie, że poszedł jedynie za pier wszym popędem obrażonej dumy. Czy nie tak?

— Najniezawodniej.

— A zatem, jakkolwiek margrabia działał nieuczciwie, zemsta jego, jakkolwiek jest niskim bardzo uczynkiem, to przecież nie pozostawiony dotąd uczucia honoru. Taki człowiek zawsze ocenić go umie w drugich, a nawet gotów zaufać. Nie będzie on uważał zaproszenia jako samolówki, lecz przeciwnie, jest pewnym, że chce się z nim rozmówić osobiście. Bez względu na to, jaki wypadnie rezultat tej rozmowy i co nadal względem niego postanowi Wasza Królewsko Mość, margrabia wie doskonale, że nasz honor jest jego tarczą i bezpoczestwem przynajmniej dopóty, dopóki znajduje się w zamku.

W tej chwili weszła dama honorowa królowej, prosząc o pozwolenie udzielenia ambasadorowej ważnej wiadomości, jakoz odwiadczyła, że pan Bleranval zapowiada

przybycie osoby, do której pani Guébriant pisała list przed chwilą. Marszałkowa prosiła o pozwolenie oddalenia się, ale królowa dawazy znak damie, żeby odeszła, odeszła się:

— Czy pani uważasz za konieczną rozmowę z margrabią sam na sam? Wierz mi, że daleko lepiej będzie, gdy w mojej przytomności odejdzie się takowa.

— Wasza Królewsko Mość życzy sobie widzieć margrabiego?

— Nie obawiam się przecież jego obecności. Przeciwnie, pragnę spojrzeć mu oko w oko. Nie trwóż się. Potrafię zachować nad sobą władzę, będę miała dość siły do zapewnienia nad memi uczuciami i w niczem nie okaże margrabiemu pogardy.

— Podziwiam Waszą Królewską Mość! Wszakże nie mamy się czego obawiać, margrabia nie zapomni należnego uszanowania koronowanej głowie.

— Cokolwiek nastąpi, na wszystkim jestem gotowa, kość losu mego rzucona, chcę widzieć margrabiego. Oprócz tego pragnę, aby wypowiedział naga prawdę, aby wyjaśnił wszystko, o czem wątpi czego się obawia; aby, jednem słowem, cała ta fatalna historia, wszelkimi szczegółami wyszła na światło dzienne.

(d. c. n.)